

Rok III Nr 14 (76)
Londyn, 8 kwietnia 1951 r.
Redaguje Wydział Infor-
macyjny-Prasowy Zarządu
Głównego SPK
16 - 20, Queens Gate Terrace,
London, S.W.7, tel. WES 0747
Dodatek do „Gazety Nie-
dzielnej“



POLSKA WALCZĄCA KOMBATANT POLSKI NA OBCZYŹNIE

**POPIERAJ TEATR
IM. J. SŁOWACKIEGO!**
Chodząc do teatru polskie-
go, nie tylko spędzasz miło,
kulturalnie i pożytecznie
czas wolny od pracy, ale
przyczyniasz się do pod-
trzymania instytucji, krze-
wiącej polskie słowo na
obczyźnie.

Kombatanci i Polskie Siły Zbrojne

(Dokończenie)

Uchwała ostatniego Zjazdu Oddziału SPK Wielka Brytania w sprawie Polskich Sił Zbrojnych, nakazująca nam wykorzystanie w codziennej pracy tych wszystkich wartości, które możemy napotkać w zdrowych tradycjach PSZ, ujmując całość zagadnienia w trzy tezy.

Celem pobudzenia rozważań i dyskusji na ten temat omówię je niżej, uważając, że ułatwi tym pracę nad realizacją uchwały.

Teza pierwsza tyczy się źródeł i znaczenia zdrowych tradycji żołnierskich, tj. tych wartości ideologicznych które mają nam pomóc w naszej walce przeciw wynarodowieniu. Z tezą tą łączy się zawarte w uchwale stwierdzenie, że istotą służby wojskowej w PSZ zgodnie z tradycją i duchem czasu jest powszechność tej służby, demokratyczność i ogólnonarodowy charakter.

Powyższa teza, podkreślając wartość zdrowych tradycji, zwraca tym samym uwagę na niebezpieczeństwo trzymania się i pielęgnowania tradycji niezdrowych, które będąc sprzeczne z istotą służby w PSZ i kulturą narodową są przeszkodą w naszej działalności a nie pomocą.

W PSZ tradycje niezdrowe spotykamy. Ciężą na nas bowiem naleciałości długiego okresu zaborów, nawyki różnego rodzaju konspiracji, które nie sprzyjają nigdy rozwojowi zdrowych wartości żołnierskich. Wpływów tych nie umieliśmy się pozbyć w Polsce między dwiema wojnami i w okresie późniejszym. Utrwalenie ich, tak obcych prawdziwie polskiej tradycji żołnierskiej i kulturze narodowej, jest bardzo dużym niebezpieczeństwem dla PSZ i dla naszej walki o polskość, biorąc tym bardziej pod uwagę fakt, że dziś w Polsce rodzime pierwiastki kultury narodowej są tępiące.

Tradycja jest obronnością siłą wojska, ale równocześnie może się stać jego zgubą, jeśli się jej trzymać niewolniczo. Doprowadza to bowiem wówczas do skostnienia w przestarzałych formach, do mechanicznego postępowania się nieaktualnymi szablonami, do ograniczania myśli i inicjatywy, a więc w rezultacie u człowieka należącego do kręgu kultury zachodniej może nawet doprowadzić do negatywnego ustosunkowania się do sił zbrojnych, a z nich samych zrobić instrument przestarzały i nieużyteczny.

Dlatego tak wiele z tradycji trzeba odrzucić i tak uważnie postępować, decydując się na wybór ich zasadniczych źródeł.

Podziękowanie

Zarząd Główny SPK składa tą drogą serdeczne podziękowanie za nadesłane na jego ręce życzenia dla Stowarzyszenia.

Współczesne siły zbrojne swą moc opierają przede wszystkim na wolności, dzięki czemu między innymi o przed się mogą o naukę oraz pozostawić swym członkom tak dużo wolności i poczucia wartości osobistej.

By jednak zapewnić równocześnie dużą zwartość i spójność, siły zbrojne współczesne ideologią swą opierają na głębokim zrozumieniu przez żołnierza idei, za którą ma walczyć. Osiągamy dzięki temu ten najwyższy rodzaj karności żołnierskiej, tj. karności rozumową wobec idei.

Szukając odpowiednich wzorów w naszej przeszłości, które bytyby zgodne z wymogami współczesnymi i równocześnie dawały nam silne oparcie w walce, musimy sięgnąć do prawdziwych polskich wartości żołnierskich, określonych pojęciem rycerskości — w jej głębokim zrozumieniu moralnym i intelektualnym. Rycerskość polska, to ideał męstwa, ideał fachowości, głębokiej wiedzy wojskowej i ogólnej, wolności myśli i poczucia własnej wartości a zarazem niebywałej karności wobec idei.

Oparcie się o tego rodzaju źródła tradycji żołnierskiej wyklucza z PSZ system elitarny i wyklucza przerost tradycji oddziałowych, który w przeszłości często doprowadzał w PSZ do ideologicznego podziału.

Każdy z nas ma nie tylko obowiązki, ale i prawo służyć w siłach zbrojnych na rzecz idei ogólnonarodowej. Jest ona ponad tradycje poszczególnych jednostek PSZ i nie dopuszcza do przerostu znaczenia osób i legend, co doprowadza zwykle w polskich warunkach do osłabienia spójności sił zbrojnych.

Sięgając do rycerskiego okresu, jako właściwego źródła naszych tradycji wojskowych, możemy uruchomić szereg nowych wartości ideologicznych na rzecz pracy, jaką w naszym Stowarzyszeniu w obronie polskości prowadzimy.

Następne dwie tezy uchwały tyczą się roli PSZ w ramach ogólnego życia politycznego narodu.

Naród dla zapewnienia struktury państwowej bezpieczeństwa i możliwości pracy w atmosferze pewności i spokoju, oddaje w ręce kierownictwa politycznego, m. in. czynnikami działania i siły zbrojne.

Równocześnie siły zbrojne są ogniwem uzupełniającym ogólnonarodowy system wychowawczy kształtując te wartości umysłowe, charakteru i te umiejętności, których wymaga z jednej strony życie, a które równocześnie wiążą się z kulturą narodową.

W związku z taką rolą sił zbrojnych najpierw kierownictwo polityczne winno określić jasno linię polityczną, sprecyzować cele polityczne zgodne z tą linią, określić zadania dla szeregu instytucji, wyodrębnić spośród nich za-

dania przypadające PSZ i dopiero wówczas ustalić ich organizację.

Odwroćcie porządku doprowadza do zawieszenia PSZ w powietrzu, w oderwaniu od życia i społeczeństwa, do tworzenia wojska dla wojska lub celów prywatnych, do budowania instrumentu kosztownego nie wiedząc po co i nie wiedząc dla kogo. Zachodzi wówczas niebezpieczeństwo tworzenia armii prywatnej lub zaciężnej, której wartości ideologiczne są bardzo małe lub żadne, a społeczeństwu obce.

Porządku naturalnego w tej sprawie nie ma nikt prawa odwracać. Żołnierze polski, który w przeszłości tak dużo krwi przełał, a tak mało, za nią zyskał, tak dużo bitew wygrał, a tak mało wojen, powinien mieć przekonanie i pewność, że bije się nie dla ratowania prestiżu czy korzyści propagandowych, ale dla osiągnięcia realnych celów politycznych, które zna i rozumie.

Bicie się o honor jest olbrzymim nieporozumieniem. Honor jest nieodzowną cechą walczącego i walki, ale nie jest przedmiotem. Przedmiotem walki Polskich Sił Zbrojnych może być jedynie jasny i zrozumiały dla walczących cel polityczny, określony zgodnie z linią polityczną narodu przez jego kierownictwo. Stosunek społeczeństwa wówczas do sił zbrojnych będzie pozytywny, dzięki czemu będziemy mogli wykorzystywać dziś już w naszej pracy te wartości ideologiczne, które się z nimi wiążą.

Trzecia teza ustala jeszcze dokładniej stosunek PSZ do kierownictwa politycznego i społeczeństwa. Z ich roli omówionej wyżej i z podstawowej cechy, warunkującej ich moc, a którą jest spójność, wynika, że do rozstrzygnięcia spraw w zakresie polityki wewnętrznej pod żadnym warunkiem PSZ i autorytetu ich dowódców wciągać nie można. Innymi słowy uchwała stwierdza, że niedopuszczalną rzeczą jest łączyć w jednym ręku funkcje dowódcze i polityczne. Ze niedopuszczalne jest, by dowódcy, nawet najwyżsi byli niezależni od kierownictwa politycznego.

Kończąc te uwagi chciałbym jeszcze raz podkreślić duży ciężar odpowiedzialności jaki nakłada obowiązek realizacji tak zasadniczej uchwały.

Adam Krajewski

Poszukiwania

Kazimierz Małeki, ur. w 1907 r. w Pabjanicach, pow. Łask, w 1939 r. był kapralem.

Bolesław Janicki, podobno żonaty z Angielką, ma farmę w Yorku, koło Harrogate.

Karol Katoik, ur. 13. 6. 1917 r., Piłatowce. Był podobno w Działu Abad w Rosji, w wojsku.

Wszystkie wiadomości o wyżej wymienionych przesyłać do Zarządu Głównego SPK, 18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7.

Dzieje pewnej makulatury...

W lutym br. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów przejęło skład książek po b. Oddziale Kultury i Prasy 2 Korpusu.

Ponieważ magazyn trzeba było opróżnić, przystąpiono do rozpakowania i segregacji książek przy czym okazało się, iż część zapasu uległa zniszczeniu lub uszkodzeniu z powodu wilgoci. Wobec tego trzeba było książki zamoknąć i spleśniałe usunąć, aby wilgoć i pleśń nie przetrzcuciły się na inne nieuszkodzone.

Specjalna komisja, wyłoniona przez Zarząd Główny SPK przejrzała zniszczone książki i zaleciła oddanie ich na makulaturę. Równocześnie postanowiono wyeliminować również część nie zniszczonych ale zupełnie przestarzałych i nie nadających się do powszechnego użytku broszur, znalezionych w magazynie w dużych ilościach.

Robotnicy polscy — kombatanci z Koła SPK Nr 307, pracujący w fabryce papierniczej, zobaczywszy książki polskie w stosie makulatury zwrócili się do kilku instytucji polskich w Londynie z prośbą o interwencję. Z kolei sprawa dostała się na łamy prasy. Feileton dr Z. Nowakowskiego w „Dzienniku Polskim” oraz artykuł dr L. Rubla umieszczony w tygodniku „Orzeł Biały”, przedstawiły ją polskiej społeczności emigracyjnej w sposób, który wymaga sprostowania pewnych nieścisłości oraz sprowadzenia całego zagadnienia do właściwych rozmiarów.

Stwierdzić należy, iż obaj publicyści kierowali się wyjątkowo troską o los polskich wartości kulturalnych bez zamiaru dyskredytowania poważnej działalności kulturalno-oświatowej, prowadzonej od lat przez SPK na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Odpowiedzią na artykuł dr Nowakowskiego był list Zarządu Głównego ogłoszony w kilka dni później w „Dzienniku Polskim”, prostujący nieścisłe i przesadzone informacje, na których się opar autor. Z rzekomych 2 czy 3 „wagonów kolejowych”, na które oceniono ilość wybrakowanych książek, pozostała ustalona komisyjnie cyfra 67 cwt., w tym pół tony zniszczonego, niezadrukowanego papieru do pakowania. Równie dobitnie, na podstawie zestawień cyfrowych, wyjaśnienie Zarządu Głównego SPK powinno rozproszyć wszelkie obawy, iż straty spowodowane przez wilgoć, mogły poważniej uszczuplić zasoby książek, znajdujące się w dyspozycji SPK.

Te cyfry i dane, wyjęte ze sprawozdania komisji Zarządu Głównego, która zajmowała się sprawą segregacji, podajemy na łamach pisma kombatantckiego, aby nikt, kto będzie interesował się tą sprawą z punktu widzenia straty kulturalnej nie był pobawiony ścisłości, sprawdzonych informacji.

Zaznaczyć jeszcze musimy, iż te same książki, które przejęło SPK w lutym br. z zapa-

sów b. Oddziału Kultury i Prasy 2 Korpusu, były od lat zarówno w sprzedaży księgarskiej jak i w magazynie wysyłkowym, z którego Stowarzyszenie zaopatruje bezpłatnie biblioteki Kół SPK we wszystkich krajach powojennego osiedlenia polskiego, oraz księgozbiory innych organizacji polskich w formie depozytów.

A oto cyfry: „Dzieje 2 Korpusu” z zapasu 2.580 egz. wybrakowano 250, „Bolszewizm i religia” z 1.960 zniszczonych 900, „Żywa legenda” z 7.000 odrzucono 1.500, „Żołnierz polski we Włoszech” z 2.800 oddano na makulaturę 1.000, „Miłość romantyczna” z 5.500 odrzucono 4.000, „Wkład Polski do drugiej wojny światowej” z 1.520 wyeliminowano 1.000, „1.000 słów po angielsku” z 1.200 zniszczonych 200, „Bitwa o Monte Cassino” (oprawne) z 16.000 zniszczonych 800, „Bitwa o Monte Cassino” (wydanie broszurowane) z 6.500 wydzielono zniszczonych 600, „Wyzwolenie” z 1.020 nie nadaje się do użytku około 50, „Wrzesień zagwiązany” z 3.800 zniszczonych 250, „Świat antyczny a my” zniszczonych 500, pozostało 2.250, „Dywizja pancerna w walce” zapas 40 tomów — odrzucono z powodu zniszczenia 6, „Dzieje biblijne” zniszczonych 20 egz. odbitych na powielacz, „Sfinks brytyjski” odrzucono 200, „It speaks for itself” z zapasu 700 wydzielono 400.

Tytuły takie jak „Żywa legenda”, „Żołnierz polski we Włoszech”, „Miłość romantyczna”, „Sfinks brytyjski”, to broszury o charakterze przeważnie propagandowo-politycznym, całkowicie już dzisiaj przestarzałe, bez wartości użytkowej.

Dla zupełnej dokładności dodać wypada, iż oprócz wymienionych tytułów w liczbie wybrakowanych książek znalazły się jeszcze pojedyncze egzemplarze takich książek jak „Krauzowie i inni”, „Kampania wrześniowa”, „Na szlaku żołnierza tułacza”. Jeśli idzie o książki wartościowe wydzielono wyłącznie egzemplarze zniszczone przez wilgoć, nie nadające się do użytku. Nie zniszczone lub mało zniszczone książki z tego działu mogły się znaleźć w stosie makulatury tylko przypadkowo. Natomiast odrzucono jako nieużyteczny balast — po zastawieniu odpowiedniego zapasu, przestarzałe broszury polityczne. Odrzucono również regulaminy wojskowe (płace w wojsku).

Tak wygląda stan faktyczny.

Dr Rubel domaga się wskazania winnego czy winnych dopuszczenia do zniszczenia książek zanim stały się one własnością Stowarzyszenia. Byłoby to może wygodne wyjście z sytuacji, nie zamierzamy jednak z niego korzystać. Po dokładniejszym bowiem zapoznaniu się z dziejami wędrowki książek od czasu wysłania ich z Włoch, poprzez etapy w różnych obo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ubezpieczenia brytyjskie w razie emigracji

Osoby, które opłacały składki ubezpieczeniowe na terenie Wielkiej Brytanii, mają w pewnych wypadkach możliwość korzystania z uprawnień plynących z tych ubezpieczeń, o ile wyemigrują.

Emigrujący nie może domagać się zwrotu zapłaconych składek ubezpieczeniowych. O ile opłacono należytą ilość składek, emigrant względnie jego rodzina poza Wielką Brytanią mogą korzystać z zasiłków wdowich oraz zasiłków na starość, a nadto poza Wielką Brytanią wypłaca się zasiłek sierocy. Wypłata tych zasiłków następuje jedynie na terenie Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. W pewnych wypadkach wdowa z dzieckiem może otrzymać zasiłek wdowi z dodatkiem na to dziecko, gdy przebywa poza Wielką Brytanią, jednakże na terenie Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Zasiłek ten wynosiłby 10 sh tygodniowo, dodatek na dziecko 5 sh. O ile emigrant zamierza w przyszłości korzystać z zasiłku na starość (względnie renty), albo też chce by jego rodzina otrzymywała zasiłki wdowie względ-

nie sieroce w czasie pobytu poza Wielką Brytanią, winien w kraju nowego osiedlenia opłacać składki ubezpieczeniowe według kategorii III. Może to robić przez jakąś osobę na terenie Wielkiej Brytanii, upoważnioną do płacenia tych składek, względnie też składki te opłacać zza granicy w formie wystawionych co pół roku czeków płatnych na Ministry of National Insurance. Wyjeżdżający, który chce pozostać nadal ubezpieczony i nadal chce opłacać składki, winien wypełnić formularz CF 83 i wysłać go do lokalnego urzędu National Insurance.

Bliższych danych odnośnie korzystania z ubezpieczeń poza Wielką Brytanią można zasięgnąć w lokalnym urzędzie National Insurance, a nadto znaleźć je można w broszurce NI 38, którą można uzyskać w tymże urzędzie.

Jakie zasiłki przysługują ubezpieczonym i ile trzeba opłacić składek i jakich, by korzystać z zasiłków, wyjaśnia broszura: „Podstawowe brytyjskie ustawodawstwo społeczne” wydana przez Oddział SPK Wielka Brytania.

Dzieje pewnej makulatury...

(Dokończenie ze str. 1)

zach PKPR w drodze do magazynu na Hammersmith, nie można się było dopatrzeć niczyjej złej woli ani rażącego zaniedbania. Pakowano książki tak, jak było można: w skrzynie wyścielane i niczym nie chronione, wiązano sznurkami, zawijano w gazety itp. Wątpliwą jest rzeczą, czy była możliwość należytego zabezpieczenia ich w czasie podróży morskiej oraz w pierwszych tygodniach po przywiezieniu transportów do Wielkiej Brytanii. Ustalić zaś, co zostało zniszczone w czasie podróży inoziemem, a co zamokło już w Anglii w obozach czy magazynie, w którym ostatecznie książki zostały złożone, jest zupełnym niepodobieństwem.

To jeden powód. Jest i drugi: wydzielenia na makulaturę znikomej części posiadanych przez SPK książek, dokonanego zresztą pod kontrolą fachowców — nie można wprawdzie zaliczać do rzeczy radosnych ale też nie należy absolutnie uważać za nieszczęście narodowe, którego przyczyną trzeba by specjalnie badać a winnych wskazywać palcem i piętnować.

Bez względu jednak na to, jak duże zapasy książek pozostały, niewątpliwie szkoda każdego zniszczonego egzemplarza dobrej książki. Podkreślamy ten przymiotnik: dobrej. Albowiem lwia część makulatury stanowiły uszkodzone lub nawet nietknięte przez wilgoć broszury o treści przestarzałej, wydrukowane w ogromnych nakładach, ponad chłonność rynku księgarskiego i ponad wszelkie potrzeby bezpłatnie przez SPK zaopatrywanych bibliotek.

Jeżeli zaś chodzi o skład na Hammersmith, w którym książki znalazły pomieszczenie pod tym samym dachem ulokowane zostały fabryka i warsztat naprawczy. W hali, z której zabrano książki, stoją już kosztowne maszyny. Za-

pewne nie była to idealna przechowalnia książek, które w ogóle nie dobrze się „czują” w skrzyniach i paczkach a „lubią” półki i oszklone szafy, ale nie była to również dziurawa buda, w której porzucono książki na zagładę.

Gdyby SPK przyznano wcześniej pełny tytuł własności, gdyby broszury, które powinny być dawno wyeliminowane, nie zawały magazynu aż do lutego br., można by było zapasy wcześniej rozładować i zmniejszyć straty. Takich „gdyby” można wyliczyć sporo, nie będziemy ich jednak mnożyć; stwierdzamy tylko, iż SPK czyniło i czyni wszystko, aby książki wszelkie przejęte po likwidacji oddziałów PSZ nie tylko uchronić z przechować, ale także przekazać wszędzie tam, gdzie są najbardziej poszukiwane i potrzebne. Cyfra 98.000 tomów pozostałych do wszystkich krajów polskiego osiedlenia powojennego, mówi sama za siebie.

Sprawa książek ma jeszcze jeden wybitnie „emigracyjny” aspekt, o którym trzeba wspomnieć na zakończenie. Zaniepokoiła ona nie tylko publicystów czy miłośników książek, ale dała również niektórym rodakom sposobność do rozwinięcia inicjatywy i „działania”. Bo trzeba przyznać sposobność jest wyjątkowa: o książce polskiej przywykliśmy myśleć i mówić z szacunkiem, dr Nowakowski pisze o niej jako o istocie żywej mówiąc o cierpieniu, skazaniu na śmierć, uratowaniu od śmierci. Jakież więc wdzięczne pole otwiera się do uzalania nad losem kultury polskiej!

Książka polska potrzebuje pomocy ze strony najszerszych warstw naszej społeczności na emigracji; trzeba ją jednak nie tylko płatnicznie „kochać”, ale czytać, kupować, abonować w przedpłacie. I bronić, jeżeli zajdzie rzeczywista potrzeba.

Jeśzccze raz przypominamy

Mineły już trzy miesiące od chwili rozpoczęcia powszechnej zbiórki na rzecz Funduszu Pomocy polskim studentom na kontynencie. Do chwili obecnej, zaledwie 46 Kół odpowiedziało na apel Zarządu Oddziału, nadsyłając ofiary pieniężne. Stałowi to zaledwie niecałe 25% ilości Kół na terenie Wielkiej Brytanii. Zarówno sama akcja zbiórkowa jak i składanie ofiar są całkowicie dobrowolne, nie zwalniali to jednak nikogo z nas od wypełnienia przynajmniej elementarnego obowiązku, jakim jest zwrócenie list zbiorczych niezależnie od wyników zbiórki. Organizatorzy zbiórki, tj. Zrzeszenie Studentów Polaków Zagranicą zwraca się za pośrednictwem Zarządu Oddziału do wszystkich Kół, które jeśzccze nie odesłały list zbiorczych i zebranych kwot, by to uczyniły bezzwłocznie z uwagi na konieczność zamknięcia akcji zbiorkowej i rachunkowości z nią związanej. Organizatorzy muszą wyliczyć się nie tylko z zebranych sum ale i z rozesłanych list, które były numerowane. Powinniśmy poczuwać się i do obowiązku ułatwienia przeprowadzenia samej zbiórki i jej zakończenia. W związku z tym wszystkie Kola, które z jakichkolwiek względów nie mogły do tej pory przesłać tych list, proszone są o ich zwrot na adres: Trustees of the Association of the Polish Students Abroad, 74, Cornwall Gardens, London, S.W.7.

INICJATYWA WYDAWNICZA ZPUW

Subskrypcyjny Instytut Wydawniczy

Powszechnie wiadomo, że polska twórczość literacka i publicystyka na emigracji boryka się z wielkimi trudnościami finansowymi i technicznymi. W obecnych warunkach wydanie książki polskiej w niewielkim nakładzie z reguły jest imprezą deficytową. Nakłady zaś są niewielkie, ponieważ książka jest droga. To przeciwstawienie stwarza błędne koło. Najprostszym wyjściem byłoby stworzenie funduszu wydawniczego, który finansowałby początkowo deficyty i w ten sposób przyczył się do obniżenia ceny książki, a co za tym idzie zwiększenia czytelnictwa. Funduszu takiego jednak nie ma. Natomiast kilku autorów podjęło próbę rozwiązania na innej drodze: na drodze subskrypcji. Metoda ta okazała się skuteczną. Szereg książek zarówno beletrystycznych jak i z dziedziny publicystyki ukazał się lub ukaże się drukiem na zasadzie subskrypcji.

Korzystając z tych doświadczeń indywidualnych, Komitet Wykonawczy Zjednoczenia Uchodźstwa Wojennego polecił Prezydium zbadanie w porozumieniu z właściwymi organizacjami, możliwości utworzenia przy ZPUW subskrypcyjnego instytutu wydawniczego, którego zadaniem byłoby wydawanie cenniejszych utworów literackich oraz książek publicystycznych i popularno-naukowych polskich autorów emigracyjnych. Komitet Wykonawczy upoważnił Prezydium do opracowania ram organizacyjnych i technicznych ins-

KRONIKA Z NIEMIEC

» WSPÓLNYMI SIŁAMI «

POSIEDZENIE RADY ODDZIAŁU

17 ub. m. odbyło się w siedzibie Zarządu Oddziału SPK na terenie okupacji brytyjskiej Niemiec w Hoxter III w obecnej kadencji Rady — zwyczajne posiedzenie Rady Oddziału.

Rada Oddziału zajmowała się następującymi sprawami:

a) Uzupełnienie składu Prezydium i Rady przez wybór drugiego sekretarza Rady w osobie kol. Teodora Zipsera.

b) Rada przyjęła sprawozdanie Prezesa Oddziału z konferencji Prezesów Oddziałów Kontynentalnych SPK, odbytej w Brukseli w dniach 15.12

Z życia Kół

w Wielkiej Brytanii

Koło Nr 183 w Blackburn. Koło z prezesem kol. J. A. Galsterem na czele zorganizowało w Assembly Hall w Blackburn koncert polski, w którym wzięli udział — Lucyna Szczepańska (sopran), Władysław Fechter (baryton) i prof. Stefania Niekraszowa (fortepian). Sala była wypełniona publicznością polską i angielską. Była to niewątpliwie jedna z największych imprez polskich i atrakcji kulturalnych na tamtejszym terenie.

— 17.12.1950 r. z udziałem Generalnego Inspektora Polskich Sił Zbrojnych gen. W. Andersa, a dotyczącej ogólnej sytuacji międzynarodowej i związanej z nią sprawy losu b. żołnierzy polskich w zachodniej Europie; z posiedzeń Komisji Organizacyjnej ZPUW, mającej na celu scalenie wszystkich grup polskich na terenie Niemiec; z konferencji z władzami brytyjskimi dotyczącej warunków pracy, uposażenia i innych problemów oddziałów MSO.

c) Rada zatwierdziła wykonanie budżetu za okres 1.11.1950 r. do 28.2.1951 r. wykazującego równowagę budżetową (minimalną nadwyżkę dochodów nad wydatkami DM. 71.86) oraz uchwaliła preliminarz budżetowy na okres 1.3 — 30.6.1951 r.

d) Rada wysłuchała sprawozdań o bieżących pracach Zarządu Oddziału w zakresie kulturalno-oświatowym, osiedlenia i opieki społecznej.

e) Rada wysłuchała sprawozdania z akcji przesiedlenia inwalidów — członków SPK do Anglii (oczekiwany z dnia na dzień wyjazd pierwszej trzynastki inwalidów) i upoważniła Zarząd Oddziału do transferu koniecznych w związku z tym sum z Funduszu Inwalidzkiego do Anglii, oraz do utworzenia na terenie Anglii specjalnej fundacji inwalidzkiej Oddziału SPK strefy brytyjskiej.

f) Rada uchwaliła przystąpienie SPK do współpracy w organizowaniu Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech.

g) Uznając konieczność koordynacji prac w dziale opieki społecznej — akcja pomocy gruźlikom — Rada Oddziału uchwaliła przystąpienie SPK do Komitetu Koordynacyjnego Akcji Pomocy Chorym na Gruźlicę z siedzibą w Hamburgu. Akces swój do powyższego Komitetu zgłosiły wszystkie organizacje i instytucje społeczne działające na terenie strefy brytyjskiej Niemiec, oraz oddziały MSO. Rada zleciła Zarządowi Oddziału opracowanie form technicznych współpracy.

Szukamy świadków

10. 11. 1950 r. na sesji wyjazdowej tzw. Derbyshire Assizes sąd skazał brytyjskiego policjanta Arthura Shirleya (lat 22) z Buxton na dziewięć miesięcy więzienia za ciężkie pobicie Polaka Franciszka Pietrasza. Pobicie miało miejsce 18. 7. 1950 r. Biuro Informacji i Porad SPK chce przyjść z pomocą p. Pietraszowi, który cierpi na zanik pamięci, w dochodzeniu jego pretensji o odszkodowanie materialne za wspomniane pobicie. Wobec faktu, że nie można ustalić polskich świadków wypadku, Biuro zwraca się tą drogą z prośbą do wszystkich osób, które by wiedziały cokolwiek w powyższej sprawie, by niezwłocznie porozumiały się z Biurem drogą listowną (adres: Information & Advice Bureau, 18, Queens Gate Terrace, London, S.W.7).

W LONDYNIE
BIBLIOTEKA DOMU
KOMBATANTA
jest czynna codziennie
w godz. 13-15 i 17.30-20.30
w niedziele w godz. 12-14.30
W święta Biblioteka
nieczynna